

Sygn. akt I ACa 2403/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Jolanta de Heij - Kaplińska

SO (del.) Bernard Chazan (spr.)

Protokolant: asystent sędziego Paulina Janik

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) Agencji (...) w W.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 sierpnia 2015 r., sygn. akt XXIV C 101/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz (...) Agencji (...) w W. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Dorota Markiewicz Jolanta de Heij - Kaplińska

Sygn. akt I ACa 2403/15

UZASADNIENIE

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyło się postępowanie z powództwa (...) Agencji (...) z siedzibą w W. przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. o zasądzenie kwoty 204.880 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że kwota dochodzona pozwem stanowi zaliczkę przekazaną stronie pozwanej na podstawie umowy o dofinansowanie ze środków publicznych na realizację projektu „(...)”, zasądzenia której Agencja żąda wobec wypowiedzenia umowy ze względu na niedotrzymanie jej postanowień. Z uwagi na to, że pozwana nie dokonała zwrotu dofinansowania, powódka wypełniła złożony przez pozwaną weksel in blanco, zgodnie z dołączoną do niego deklaracją wekslową i wezwała do wykupu weksla w terminie do dnia 20 czerwca 2013 r., lecz pozwana nie dokonała zapłaty.

Nakazem zapłaty z dnia 2 września 2013 r., wydanym w postępowaniu nakazowym w sprawie XXIV Nc 181/13, Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. aby zapłaciła na rzecz (...) Agencji (...) kwotę 204.880 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 21 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 9.778 złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu.

W zarzutach od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o jego uchylenie i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania według właściwych przepisów. W uzasadnieniu potwierdziła zawarcie umowy o dofinansowanie i otrzymanie zaliczki w wysokości wskazanej w pozwie, lecz jednocześnie podniosła, iż projekt realizowany był zgodnie z opisem i założeniami zawartymi we wniosku o dofinansowanie, natomiast strona powodowa, od początku współpracy, nie wywiązywała się z podpisanej umowy. Zaliczka została bowiem wypłacona z opóźnieniem, a dalsze środki nie zostały wypłacone w ogóle, pomimo złożonych wniosków o płatność, w tym końcowego rozliczenia projektu. Pozwana spółka wskazała nadto, że do rozwiązania umowy doszło dopiero po blisko półtora roku po zakończeniu realizacji projektu, a uzasadnienie rozwiązania zawierało szereg nieprawdziwych stwierdzeń dotyczących projektu.

Wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy w całości nakaz zapłaty wydany w dniu 2 września 2013 r. w postępowaniu nakazowym. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione poniżej ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji.

W dniu 19 sierpnia 2009 r. (...)Agencja(...)zawarła z pozwaną spółką (...) jako beneficjentem, umowę o dofinansowanie nr (...). Przedmiotem umowy było udzielenie pozwanej dofinansowania na realizację projektu „(...)” ze środków publicznych w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Umowa określała prawa i obowiązki stron umowy związane z realizacją projektu w zakresie zarządzania, rozliczania, monitorowania, sprawozdawczości, kontroli, informacji i promocji. W ramach realizacji projektu miał powstać innowacyjny portal społecznościowy pod nazwą (...), którego celem było umożliwienie użytkownikom uzyskiwania grupowych rabatów na zakupy dokonywane w Internecie. W porównaniu do innych istniejących już portali tego typu, (...) miał być portalem bardziej intuicyjnym, przyjaznym dla użytkowników, o zwiększonej dostępności, szybkości i pewności realizowanych zakupów. Początkowo projekt miał być realizowany w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do dnia 30 czerwca 2010 r., lecz aneksem do umowy czas realizacji został przesunięty na okres od dnia 1 października 2009 r. do dnia 30 września 2010 r. Strony ustaliły cele projektu, które miały posłużyć do końcowej oceny realizacji projektu, a wśród nich:

- wzrost liczby użytkowników e-usług w okresie zakończenia projektu o 45.000 osób (weryfikacja wskaźnika: statystyki generowane przez serwis (...)),
- wzrost liczby klientów e-usług w pierwszym roku po zakończeniu realizacji projektu tj. w roku 2011 o 330.000 osób (weryfikacja wskaźnika: statystyki generowane przez serwis (...), liczba zarejestrowanych użytkowników w bazie (...)),
- wzrost sprzedaży z tytułu realizacji projektu w okresie zakończenia projektu o 95.500 złotych w odniesieniu do poziomu przed realizacją projektu (weryfikacja wskaźnika: sprawozdanie finansowe, faktury),
- wzrost liczby nowych kontrahentów o 180 podmiotów (weryfikacja wskaźnika: umowy współpracy ze sklepami internetowymi, elektroniczne deklaracje współpracy),
- utworzenie dwóch nowych miejsc pracy (weryfikacja wskaźnika: umowy, rachunki, listy płac).

W dniu 22 grudnia 2009 r. na konto pozwanej przekazano zaliczkę na poczet dofinansowania w wysokości 142.443 złotych. Zgodnie z harmonogramem płatności, stanowiącym załącznik do umowy o dofinansowanie, spółka miała otrzymywać środki finansowe po każdym etapie projektu i złożeniu wniosku o płatność. Pozwana złożyła dwa wnioski pośrednie i następnie wniosek końcowy o płatność, jednakże powódka nie wypłaciła dalszych kwot dofinansowania, gdyż wnioski te, pomimo ich kolejnych uzupełnień, były niepełne i zawierały błędy. Pozwana spółka pomimo wezwań odmówiła dostępu do statystyk portalu.

We wrześniu i październiku 2010 roku powodowa Agencja przeprowadziła kontrolę realizacji projektu objętego umową. Na podstawie informacji pokontrolnych oraz oceny portalu dokonanej przez zewnętrznego eksperta M. S. (1) pracownicy powódki doszli do wniosku, że portal nie realizuje założeń projektu w zakresie innowacyjności, funkcjonalności, promocji (pozycjonowania) oraz kosztochłonności. Użytkowanie portalu nie było intuicyjne, nie było bardziej przyjazne, prostsze lub szybsze niż korzystanie z innych tego typu portali, zaś serwis (...), który był

udostępniony tylko w wersji beta i miał nieskomplikowaną budowę, nie został uznany za innowacyjny. W dziewięciu kategoriach produktów znajdowało się zaledwie jedenaście ofert sprzedaży.

We wniosku końcowym o płatność, na potwierdzenie realizacji wskaźnika - „wzrost sprzedaży e-usług z tytułu realizacji projektu” pozwana przedstawiła jedną fakturę nr (...) z dnia 27 października 2010 r. wystawioną dla firmy (...) sp. z o.o. tytułem „sprzedaży powierzchni reklamowej w serwisie (...)” na kwotę 96.000 złotych. Większościowy pakiet udziałów w spółce (...) posiadał M. S. (2), który jednocześnie był prezesem pozwanej.

Na podstawie przeprowadzonych kontroli oraz weryfikacji wniosków o płatność powódka uznała, że pozwana nie dotrzymywała warunków realizacji projektu. Ze względu na niewykonanie przez pozwaną zobowiązań wynikających z umowy, pismem z dnia 29 lutego 2012 r., powódka złożyła oświadczenie o rozwiązaniu umowy ze skutkiem natychmiastowym, powołując się na § 13 ust. 2 pkt 4 oraz § 13 ust. 3 pkt 6 c i f umowy i wskazując, że beneficjent zaprzestał realizacji projektu, realizował go w sposób sprzeczny z umową lub naruszający prawo, zaś w celu uzyskania dofinansowania przedstawił fałszywe lub niepełne oświadczenia lub dokumenty. Powódka zażądała zwrotu kwoty dofinansowania wypłaconego w formie zaliczki w terminie 30 dni od daty doręczenia wezwania, lecz zaliczka nie została zwrócona. W związku z nieuregulowaniem tej należności, powódka wypełniła weksel in blanco, stanowiący zabezpieczenie zobowiązań, na kwotę 204.880 złotych i pismem z dnia 24 maja 2013 r. wezwała pozwaną do wykupu weksla w terminie do dnia 20 czerwca 2013 r. Do dnia wniesienia pozwu weksel nie został wykupiony.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił przede wszystkim na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, a także zeznań świadka M. S. (1), uznając że nie istnieją podstawy, aby kwestionować wiarygodność tych dowodów. W ograniczonym zakresie przydatne do ustalenia stanu faktycznego były zeznania przesłuchanych w sprawie świadków V. P. oraz M. Z. (potwierdzili wnioski wynikające z dokumentów), podobnie jak zeznania M. S. (2) - prezesa pozwanej spółki, przy czym w odniesieniu do tego dowodu, sąd pierwszej instancji nie dał mu wiary w zakresie odnoszącym się do kwestii innowacyjności projektu oraz sfinansowania realizacji projektu z kredytów i pożyczek, bowiem były one sprzeczne pozostałym materiałem dowodowym, a nie przedstawiono żadnych innych niż relacja prezesa dowodów na te okoliczności.

Odnosząc się merytorycznie do wywiedzionego roszczenia Sąd Okręgowy wskazał, iż kwestią sporną była ocena zasadności rozwiązania umowy przez powódkę w trybie określonym w § 14 umowy oraz żądania zwrotu wypłaconej zaliczki. Zdaniem sądu pierwszej instancji, w okolicznościach przedmiotowej sprawy istniały podstawy do rozwiązania umowy w oparciu o § 13 ust. 2 pkt 4 oraz § 13 ust. 3 pkt 6 lit. c i lit. f. Stanowisko pozwanej, że prawidłowo wykonała łączącą strony umowę, zostało poparte jedynie szeregiem twierdzeń i argumentacją prawną, bez podjęcia inicjatywy dowodowej, która mogłaby potwierdzić prezentowane stanowisko. Beneficjent nie przedstawił w szczególności żadnych wiarygodnych danych na temat liczby osób odwiedzających portal (klientów e-usług), nie okazał dokumentacji dotyczącej współpracy z kontrahentami (sklepami zainteresowanymi sprzedażą produktów lub reklamodawcami), pomimo zarzutów o nierzetelne wydatkowanie środków w trakcie tworzenia portalu nie wskazał, kto i na podstawie jakich umów wykonał jakie prace, które miały - zgodnie z umową - być zrealizowane w procesie powstawania portalu i jego promocji. Taka postawa pozwanej dawała pełne podstawy do uznania za usprawiedliwione wszystkich zarzutów strony powodowej dotyczących nienależytego wykonania umowy, w tym obowiązków określonych w § 3 i w § 8 umowy.

Kontrola realizacji projektu wykazała, że serwis został uruchomiony jedynie w wersji beta - tj. w wersji przeznaczonej do dalszych testów, a nie w wersji końcowej, ostatecznej. Należało więc uznać, zdaniem sądu pierwszej instancji, że projekt, którego dotyczyła umowa nie został zrealizowany w pełnym zakresie. Wyjaśnienia pozwanej, że określenie projektu jako wersja beta było zabiegiem marketingowym, który miał zachęcić użytkowników do odwiedzania portalu w przyszłości, Sąd Okręgowy ocenił jako niewiarygodne, zważywszy na fakt, że serwis posiadał prosty, nieskomplikowany layout graficzny, korzystanie z niego nie było intuicyjne i wymagało istotnego zaangażowania ze strony użytkowników, a sam projekt wymagał jeszcze dopracowania i wprowadzenia niezbędnych poprawek. Tym samym oznaczenie go jako wersja beta było zrozumiałe i nie mogło zostać uznane jedynie za zabieg marketingowy. Serwis nie był bardziej przyjazny czy nowoczesny niż inne portale na rynku, nie był ani szybszy, ani sprawniej nie przekierowywał do ofert. Pomimo zapewnień pozwanej, że będzie to produkt innowacyjny, tak

się nie stało. Pozwana nie angażowała się w realizację projektu, nie był on unowocześniany. Brak było należytej staranności po stronie pozwanej w zakresie rozwijania produktu. Pomimo tego, że we wniosku o dofinansowanie pozwana wskazywała, że serwis (...) będzie docelowo pełnił funkcję portalu społecznościowego, nie podjęto działań zmierzających do zrealizowania tego założenia. Końcowy efekt projektu nie przewidywał żadnych elementów typowych dla takich portali tj. nie było możliwości przeglądania profili użytkowników, zapoznawania się z historią zakupów czy preferencjami innych użytkowników. Umożliwienie korzystającym komentowania ofert produktów czy tzw. „ustawek”, nie świadczyło – zdaniem sądu pierwszej instancji - o tym, że (...)było serwisem społecznościowym.

Sąd Okręgowy stwierdził brak możliwości weryfikacji spełnienia wskaźnika liczby użytkowników portalu, który zgodnie z wnioskiem miał wynosić 45.000 osób w okresie zakończenia projektu. Pozwana odmówiła bowiem przedstawienia danych dotyczących liczby użytkowników portalu, twierdząc, że ani z umowy o dofinansowanie ani z innych przepisów prawa nie wynikał taki obowiązek, toteż powódka nie mogła prawidłowo ocenić czy wskaźnik ten został zrealizowany. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż także kolejny cel, w postaci wzrostu liczby nowych kontrahentów o 180 podmiotów nie został osiągnięty, ponieważ w chwili przeprowadzonego badania serwis (...) oferował zakup zaledwie 11 produktów w 9 kategoriach, co było wartością zdecydowanie niższą od zakładanej i wskazywało na minimalną liczbę kontrahentów współpracujących z portalem. Pozwana nie przedstawiła przy tym żadnych umów z potencjalnymi klientami, ani deklaracji o współpracy, które mogłyby potwierdzić realizację tego wskaźnika, co uzasadniało wniosek powódki, że także w tej części pozwana nie wykonała umowy. Kolejnym postanowieniem umowy stron, którego według sądu pierwszej instancji pozwana nie zrealizowała było stworzenie dwóch nowych miejsc pracy. Zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie okoliczność ta miała być wykazana poprzez przedstawienie umów, rachunków i listy płac. Pomimo zaprzeczenia przez powódkę, aby pozwana spółka utworzyła i utrzymała w wymaganym okresie trwałości dwa miejsca pracy, pozwana nie przedłożyła żadnych dowodów co Sąd Okręgowy odczytał jako faktyczne przyznanie – pomimo werbalnego zaprzeczenia – że pozwana nie utworzyła żadnego nowego stanowiska pracy, nie określiła żadnych zadań, które pracownicy mieliby wykonywać i nie wypłacała żadnych wynagrodzeń. O spełnieniu wymogu utworzenia dwóch nowych miejsc pracy nie świadczyło też, w ocenie sądu pierwszej instancji, okresowe zatrudnienie M. K. jako kierownika projektu, gdyż miało ono charakter czasowy i dotyczyło jedynie etapu tworzenia portalu, a nadto sam fakt sprawowania przez określone osoby funkcji prezesa i wiceprezesa zarządu pozwanej, tak przed zawarciem umowy, jak i w trakcie jej obowiązywania, nie oznacza, że pozwana utworzyła jakiegokolwiek miejsce pracy. Celem umowy nie było bowiem utrzymanie dwuosobowego składu zarządu, tylko utworzenie i utrzymanie w okresie trwałości dwóch stanowisk pracy, co nie nastąpiło. Wątpliwości Sądu Okręgowego wzbudziło także osiągnięcie przez pozwaną wskaźnika opisanego jako „wzrost sprzedaży e-usług z tytułu realizacji projektu” od kwoty początkowej wynoszącej o złotych do kwoty 95.500 złotych. Wypełnienie tego wskaźnika zostało przez pozwaną udokumentowane za pomocą jednej faktury wystawionej przez spółkę (...), która zakupiła od pozwanej powierzchnię reklamową za kwotę 96.000 złotych. Wiceprezes pozwanej - M. S. (2) był powiązany z tą spółką, ponieważ posiadał w niej większościowy pakiet udziałów. Fakt, że jedynym potwierdzeniem realizacji wskaźnika była jedna faktura, pochodząca od powiązanej osobowo spółki, na kwotę tylko nieznacznie przekraczającą kwotę wskazaną we wniosku, daje podstawę do stwierdzenia, że transakcja ta miała charakter pozorny i miała służyć jedynie formalnemu wykazaniu osiągnięcia celów projektu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż zakup reklamy za 96.000 złotych w dopiero rozwijającym się portalu, z którego korzysta niewielka liczba użytkowników, nie wykazywał cech racjonalności, zwłaszcza że żaden inny podmiot nie kupił u pozwanej usług reklamowych, co potwierdza zasadność tezy o pozorności tej czynności. Sąd pierwszej instancji wskazał nadto, że z umowy o dofinansowanie wynika, że całkowity koszt realizacji projektu miał wynieść 558.600 złotych. Pozwana otrzymała od powódki zaliczkę 142.443 złotych, a w toku postępowania nie wykazała, aby pozostałe koszty projektu pokryła z pożyczek oraz kredytów. Zeznania prezesa zarządu spółki zostały ocenione jako niewystarczające wobec nieprzedstawienia jakichkolwiek dokumentów, które potwierdzałyby tę okoliczność. Zdaniem Sądu Okręgowego trudno przyjąć, że spółka, która dopiero wchodziła na rynek, rozpoczynała realizację pierwszego projektu i nie miała żadnego majątku, miała zdolność kredytową pozwalającą na otrzymanie kredytu ponad 400.000 złotych, co prowadzi do wniosku, że faktycznie zrealizowano projekt za kwotę otrzymanej zaliczki. Świadczy to o nierzetelnym określeniu rzeczywistych kosztów realizacji projektu i o wykonaniu go niezgodnie z umową.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana spółka nie wypełniła również obowiązku wskazanego w § 8 umowy tj. utrzymania trwałości projektu. Podstawowym założeniem przy przyznawaniu dofinansowań było wsparcie nowych biznesów, inwestycji, projektów na starcie, aby mogły się rozwinąć i przynosić zyski w przyszłości. Nie można więc przyjąć, że zrealizowanie celu projektu polega jedynie na utrzymaniu wskaźników wskazanych we wniosku o dofinansowanie przez okres realizacji projektu. Projekt powinien się rozwijać i przynosić wymierne efekty przez następne lata. Realizacja wskaźników jest brana pod uwagę przy ocenie trwałości projektu, ale nie jest wyłącznym kryterium, bowiem należy raczej oceniać realizację ogólnych celów projektu, a nie konkretnych wskaźników. Zdaniem sądu pierwszej instancji, nie ulega wątpliwości, że pozwana w kolejnych latach po zakończeniu realizacji projektu nie osiągała wskaźników realizacji projektu. Nie przedstawiła statystyk korzystania przez użytkowników z portalu i nie przekazała informacji, ani dokumentów, potwierdzających współpracę z kontrahentami. Nie realizowała także ogólnych celów projektu, poprzestając na utrzymywaniu istnienia samego portalu w wersji beta. Projekt nie był rozwijany, nie wprowadzano do niego udogodnień, nie podejmowano rozmów z nowymi kontrahentami, co uzasadnia stwierdzenie, że pozwana nie wypełniła obowiązku utrzymania trwałości projektu.

Sąd Okręgowy uznał także, iż pozwana naruszyła również swoje obowiązki ujęte w § 12 ust. 2 umowy. Kosztem objętym wsparciem były wynagrodzenia dla pracowników, zaś na stanowisku kierownika projektu został zatrudniony M. K. - wspólnik w spółce (...)pl. (...) nie złożyła dokumentów potwierdzających złożenie ofert przez inne osoby, toteż nie było podstaw do stwierdzenia, że właśnie ta oferta była najlepsza. Fakt wystartowania w konkursie oraz wyboru jego oferty Sąd Okręgowy ocenił jako przejaw braku obiektywizmu i bezstronności, skoro wspólnik w pozwanej spółce, decydował o swoim zatrudnieniu.

Rozwiązanie umowy było również, zdaniem Sądu Okręgowego, zasadne z punktu widzenia § 13 ust. 2 pkt 4 umowy, którą powódka mogła wypowiedzieć, ponieważ pozwana pomimo wielokrotnych wezwań, nie uzupełniła i nie poprawiła wniosków o płatność. Agencja kwestionowała prawidłowość zarówno wniosków o płatność pośrednią, jak i wniosku o płatność końcową i kilkanaście razy zwracała się o ich uzupełnienie lub korektę. Pozwana przesyłała poprawione wnioski, jednak wciąż brakowało w nich stosownych informacji. Ostatecznie we wniosku nie znalazły się np. informacje dotyczące liczby użytkowników portalu. Wniosek pozwanej należało więc uznać za niekompletny, co uzasadniało rozwiązanie umowy.

Podsumowując, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że pozwana nie wykonała łączącej strony umowy w sposób prawidłowy, a powódka miała podstawy, aby złożyć oświadczenie o jej rozwiązaniu, a w konsekwencji domagać się - na podstawie postanowień § 14 umowy - zwrotu wypłaconej zaliczki wraz z odsetkami za okres od dnia wypłaty. Pozwanej wypłacono zaliczkę w kwocie 142.443 złotych. Odsetki umowne w wysokości jak dla zaległości podatkowych naliczone za okres od dnia wypłaty do dnia 20 czerwca 2013 r., których wysokości pozwana nie kwestionowała, wyniosły 62.437 złotych. Łączną kwotę zobowiązania pozwanej sąd pierwszej instancji ustalił zatem na 204.880 złotych, na którą powódka wypełniła, zgodnie z treścią deklaracji wekslowej, weksel in blanco, wskazując datę płatności na dzień 20 czerwca 2013 r.

Orzekając w przedmiocie kosztów procesu sąd pierwszej instancji wskazał, iż skoro pozwana przegrała proces, to - na podstawie art. 98 k.p.c. - zobowiązana była zwrócić powódce poniesione koszty, na której złożyły się: wniesiona opłata od pozwu w kwocie 2.561 złotych, koszty zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 złotych oraz 17 złotych opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (łącznie 9.778 złotych).

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu, wraz z kosztami procesu, za usprawiedliwione w całości i na podstawie art. 496 k.p.c. orzekł jak w wyroku z dnia 26 sierpnia 2015 r.

Z wyrokiem sądu pierwszej instancji nie zgodziła się strona pozwana, która w złożonej apelacji zaskarżyła to orzeczenie w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnej analizy materiału zgromadzonego w postępowaniu polegające na:

- zaniechaniu kompleksowej analizy dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i poprzestaniu na uznaniu, że obowiązkiem pozwanej było utrzymanie wskaźników w okresie trwałości na poziomie osiągniętym na zakończenie realizacji projektu,
- sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie zeznań świadków prowadzącej do uznania, iż tylko zeznania świadka S. są wiarygodne, natomiast prawidłowa ocena zeznań tego świadka prowadzi do wniosku, że zeznania te nie mogą stanowić źródła rzetelnej informacji o projekcie pozwanej, co w konsekwencji doprowadziło do braku prawidłowej analizy stosunków łączących strony na gruncie zawartej umowy o dofinansowanie oraz braku rozpoznania istoty sprawy;

b. art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wyjście poza granice żądania i oparcie rozstrzygnięcia na innej podstawie faktycznej niż wskazywała powódka

2. sprzeczności istotnych ustaleń z materiałem zgromadzonym w sprawie (wadliwe ustalenie stanu faktycznego) poprzez uznanie m.in., że:

a. pozwana nie osiągnęła wskaźnika liczby nowych użytkowników portalu na poziomie 45.000 osób podczas, gdy osiągnięcie tego wskaźnika potwierdza protokół z kontroli, a powódka nie kwestionowała tej okoliczności,

b. pozwana nie osiągnęła wskaźnika liczby nowych kontrahentów na poziomie 180 podczas, gdy osiągnięcie tego wskaźnika potwierdza protokół z kontroli, a powódka nie kwestionowała tej okoliczności,

c. pozwana nie zaciągnęła na realizację projektu kredytów i pożyczek podczas gdy dokumenty finansowe spółki (bilans za 2013 rok w aktach sprawy) przeczą tym ustaleniom,

d. pozwana miała obowiązek utrzymania wskaźników podczas, gdy żaden zapis umowy o dofinansowanie nie zawierał takiego obowiązku,

e. zrealizowany projekt nie jest innowacyjny a koszty jego wytworzenia zawyżone przy jednoczesnym obowiązku zrealizowania projektu zgodnie z wnioskiem, gdzie zakwestionowane elementy jak innowacyjność i koszty zostały opisane i pozwana zastosowała się do zapisów umowy i wniosku,

3. naruszenie prawa materialnego tj.

a. art. 57 rozporządzenia Rady nr 1083/2006 z dnia 11 lipca 2006 r. ustanawiające przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1260/1999 poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że zdefiniowany w przepisie obowiązek zachowania okresu trwałości może zostać naruszony przez takie działania jak brak działań rozwojowych, brak udogodnień w projekcie, nie podejmowanie rozmów z nowymi kontrahentami;

b. art. 353¹ k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na uznaniu, że wszelkie konsekwencje obciążają jedynie pozwaną, a nie obie strony.

W oparciu o przedstawione zarzuty strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych. Podczas rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanej wniosł także o rozważenie konieczności odrzucenia pozwu.

(...)Agencja (...) wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Stanowisko skarżącego przedstawione w apelacji złożonej przez stronę pozwaną nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty należy uznać za bezzasadne. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji i przyjmuje je w całości, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ oddalając apelację i orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Prawidłowa jest także ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji, jak i analiza prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny ocenił zgłoszony podczas rozprawy apelacyjnej przez pełnomocnika strony pozwanej, z powołaniem się na art. 207 ustawy o finansach publicznych, wniosek o rozważenie możliwości odrzucenia pozwu z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej, uznając jednak, że sprawa podlega rozpoznaniu przez sąd powszechny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany został jednolity pogląd, podsumowany w uzasadnieniu postanowienia z dnia 21 marca 2013 r. (III CZP 9/13), według którego droga sądowa, stosownie do art. 2 § 1 i 3 k.p.c., jest dopuszczalna zawsze wtedy, gdy powód opiera swoje roszczenie procesowe na zdarzeniach prawnych, które mogą stanowić źródło stosunków cywilnoprawnych. Ocena charakteru sprawy, jako cywilnej na tle art. 1 k.p.c., podlegającej rozpoznaniu przez sąd powszechny, dotyczy przedmiotu procesu, rozumianego, jako twierdzenie powoda o istnieniu prawa podmiotowego, obejmującego żądanie oraz okoliczności faktyczne powołane, jako jego podstawa. Nie jest natomiast objęte badaniem obiektywne istnienie tego roszczenia albo stosunku prawnego pomiędzy stronami (uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 5 kwietnia 2006 r., III CZP 121/05, wyrok z dnia 10 marca 2004 r., IV CK 113/03, postanowienia: z dnia 22 kwietnia 1998 r., I CKN 1000/97, z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98, z dnia 22 sierpnia 2000 r., IV CKN 1188/00 i z dnia 22 sierpnia 2007 r., III CZP 76/07). Stanowisko takie zaprezentował również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 lipca 2000 r. (SK 12/99). Analiza sprawy cywilnej powinna uwzględniać obecny porządek konstytucyjny, w szczególności art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 Konstytucji, które gwarantują każdemu prawo do sądu oraz art. 177 Konstytucji, przewidujący domniemanie kompetencji sądu powszechnego we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych do właściwości innych sądów (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2003 r., III CZP 85/02).

Szerokie rozumienie sprawy cywilnej i dopuszczalności drogi sądowej prowadzi do konstatacji, że w zasadzie każde roszczenie procesowe, sformułowane jako żądanie zasądzenia, ustalenia lub ukształtowania stosunku prawnego, niezależnie od merytorycznej zasadności, może być objęte drogą sądową, pod warunkiem, że dotyczy równorzędnych podmiotów (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2011 r., I CSK 50/11). Odnosi się to również do żądania zwrotu nienależnych świadczeń o charakterze publicznoprawnym, dla których podstawę materialną stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w szczególności art. 410 § 2 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2007 r., III CZP 35/07, uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 4 lutego 2008 r., I OPS 3/07). Właściwość sądu powszechnego nie musi wynikać z pozytywnej normy, ustanawiającej jego kompetencję, wystarcza brak regulacji ustawowej, przekazującej ją innemu sądowi.

W związku z koniecznością uregulowania sytuacji prawnej wnioskodawców ubiegających się o otrzymanie wsparcia i zawarcie umowy o dofinansowanie, ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (Dz. U. z 2014 r. poz. 1649 z późn. zm.) wprowadziła procedury odwoławcze w razie negatywnej oceny projektu zawartego we wniosku o dofinansowanie, dając wnioskodawcy prawo wniesienia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego, a następnie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W ustawie tej brak jest natomiast uregulowań dotyczących trybu postępowania w fazie realizacji umów o dofinansowanie, ponieważ spory związane z realizacją

umów cywilnoprawnych podlegają kognicji sądów powszechnych. W uzasadnieniu wyroku z dnia 6 maja 2011 r. (II CSK 520/10) Sąd Najwyższy wskazał, że zakończenie etapu pierwszego decyzją administracyjną wskazuje na jego administracyjny charakter, natomiast określenie w etapie drugim warunków dofinansowania projektu w drodze umowy, stanowi sięgnięcie przez ustawodawcę po instrumenty prawa cywilnego i wskazuje na ulokowanie podmiotów ją zawierających na równorzędnych pozycjach, aczkolwiek swoboda regulacji została ograniczona przez wprowadzenie wzoru umowy o dofinansowanie. Tożsame stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 2012 r. (II CSK 545/11) i postanowieniu z dnia 16 maja 2012 r. (III CZP 19/12). Na cywilnoprawny charakter postępowania dotyczącego udzielenia dofinansowania (drugiego etapu) wskazują również orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego (wyroki: z dnia 8 czerwca 2006 r., II GSK 63/06, z dnia 10 lutego 2010 r., II GSK 86/10, postanowienia: z dnia 20 grudnia 2007 r., II GSK 267/07 i z dnia 18 października 2007 r., II GSK 199/07).

Określenie charakteru decyzji o przyznaniu dofinansowania oraz treści i formy umowy regulują przepisy prawa krajowego, tj. ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (art. 30), ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (art. 209 ust. 2), a w odniesieniu do umów zawieranych przez powodową Agencję jest to w szczególności art. 6 b ust. 9 ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. W § 17 ust. 5 umowy o dofinansowanie zawartej w dniu 19 sierpnia 2009 r. strony ustaliły, że w sprawach nieuregulowanych postanowieniami umowy mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego i ustawy o finansach publicznych. W okolicznościach przedmiotowej sprawy wątpliwości może budzić to, która z ustaw o finansach publicznych znajdzie zastosowanie – czy będzie to ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy, czy ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r., która weszła w życie w dniu 1 stycznia 2010 r., a więc obowiązywała w dacie rozwiązania łączącej strony umowy i rozpoczęcia procedury związanej ze zwrotem dotacji. Przepisy ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych, która obowiązywała w dacie zawarcia umowy o dofinansowanie przedmiotowego projektu stanowiły, że środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej są środkami publicznymi (art. 5 ust. 3 pkt 2 w związku z ust. 1 pkt 2). Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych została uchylona, na mocy art. 85 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1241) - z dniem 31 grudnia 2009 r. Jednocześnie z dniem 1 stycznia 2010 r. weszła w życie ustawa o finansach publicznych z dnia 27 sierpnia 2009 r. W ramach przepisów przejściowych i dostosowujących w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, w art. 111 ustawodawca zastrzegł, iż do rozliczenia środków przekazanych do dnia 31 grudnia 2009 r. (w przedmiotowej sprawie nastąpiło to w dniu 22 grudnia 2009 r.) na realizację programów, projektów i zadań finansowanych z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, stosuje się przepisy dotychczasowe. Rozliczenie tych środków powinno nastąpić nie później niż do dnia 30 czerwca 2010 r. Zgodnie zaś z art. 113 ust. 1 ustawy wprowadzającej dotacje udzielone przed dniem wejścia w życie ustawy, o której mowa w art. 1, podlegają zwrotowi na podstawie dotychczasowych przepisów.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd prezentowany w orzecznictwie, zgodnie z którym za moment udzielenia dotacji powinien być rozumiany każdorazowo moment przekazania konkretnej płatności (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 2016 r., V SA/Wa 4704/15). Tym samym, ze względu na fakt, iż dofinansowanie nastąpiło w dniu 22 grudnia 2009 r. (a więc na 10 dni przed wejściem w życie nowej ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r.), w okolicznościach przedmiotowej sprawy zastosować należało wcześniejszą ustawę o finansach publicznych z dnia 30 czerwca 2005 r. Stwierdzenie to nie wpływa jednak w znaczący sposób na treść rozstrzygnięcia w przedmiocie dopuszczalności drogi sądowej, albowiem odpowiednikiem art. 207 obecnie obowiązującej ustawy jest art. 211 ustawy poprzedniej w brzmieniu nadanym mu z dniem 29 grudnia 2006 r. (a więc w dacie wejścia w życie ustawy z 8 grudnia 2006 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 249, poz. 1832). Obie regulacje prawne przewidują możliwość uzyskania zwrotu dofinansowania na podstawie decyzji administracyjnej, wydanej wskutek braku dobrowolnego spełnienia świadczenia przez beneficjenta po jego wezwaniu do zwrotu. Możliwość wdrożenia tego administracyjnego trybu ustawodawca, w obydwu ww. aktach prawnych, uzależnił od wystąpienia jednej z trzech przesłanek, a więc stwierdzenia, że środki lub dotacje są: wykorzystane niezgodnie z przeznaczeniem, wykorzystane z naruszeniem procedur lub zostały pobrane nienależnie lub w nadmiernej wysokości. W takich przypadkach środki te podlegają zwrotowi przez beneficjenta wraz z odsetkami

w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych, liczonymi od dnia przekazania środków na rachunek wskazany przez organ lub jednostkę przekazujące te środki, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji określającej kwotę przypadającą do zwrotu i termin, od którego nalicza się odsetki. Ustawodawca zdecydował, że w razie wymienionych wyżej, oczywistych naruszeń obowiązków umownych przez beneficjenta, właściwy będzie tryb administracyjny, jako ułatwiający szybsze odzyskanie przekazanych środków. Z uzasadnienia projektu tej ustawy wynika, że zmiana podyktowana była dążeniem do efektywnego odzyskiwania środków nieprawidłowo wykorzystanych w ramach realizacji programów z udziałem funduszy z budżetu Unie Europejskiej, przez stworzenie instytucji zarządzającej możliwości przejścia na tryb egzekucji administracyjnej, gwarantującej większą efektywność i skuteczność odzyskania środków (Sejm V kadencji - druk nr 1078). Nie można jednak pomijać tego, że enumeratywne wyliczenie tych przypadków oznacza, iż w pozostałych możliwości wydania decyzji administracyjnej określających zasady dokonania zwrotu została wyłączona.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy żadna ze stron (w tym zwłaszcza strona powodowa) nie podnosiła ziszczenia któregokolwiek z tych warunków. Wobec braku wątpliwości co do tego, że pozwana spółka nie pobrała środków nienależnie, ani w nadmiernej wysokości, a także nie zostały one wykorzystane z naruszeniem ww. procedur, rozważenia wymagała jedynie kwestia zgodności wykorzystania przyznanych środków z ich przeznaczeniem określonym w umowie. W ocenie Sądu Apelacyjnego przyjąć należy, iż wykorzystanie środków niezgodnie z przeznaczeniem następuje przez zapłatę za zrealizowane zadania inne niż te, na które środki były przyznane. W orzecnictwie i doktrynie wskazuje się, że chodzi tu o sfinansowane zadania będące poza zakresem rzeczowym projektu, na który środki zostały przekazane, wydatki niezwiązane bezpośrednio z realizacją projektu, nieprzyczyniające się do osiągnięcia celu określonego w umowie o dofinansowanie (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 2016 r., V SA/Wa 4704/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 stycznia 2016 r. I ACa 585/15, L. Lipiec – Warzecha, Komentarz do ustawy o finansach publicznych, ABC 2011, LEX). W przedmiotowej sprawie podstawą rozwiązania umowy było m.in. wadliwe przygotowanie wniosków o płatność i nieosiągnięcie przez beneficjenta niektórych spośród ustalonych wskaźników. Jakkolwiek drugi z wymienionych elementów wiąże się z celem, dla którego umowa została zawarta i który, wedle ustaleń sądu pierwszej instancji, nie w pełni został osiągnięty, nie można uznać, aby środki pochodzące z dofinansowania udzielonego przez (...)Agencję (...) zostały wydatkowane przez spółkę (...) w sposób oczywisty wadliwy, a w konsekwencji, aby uzasadnione było skorzystanie z „uproszczonego” – administracyjnego trybu odzyskania przekazanych środków.

Strony zawarły umowę o dofinansowanie w dniu 19 sierpnia 2009 r. strony, nawiązując tym samym stosunek cywilnoprawny, określający ich prawa i obowiązki związane z udzielonym wsparciem finansowym. Cywilnoprawny charakter tej umowy nie budzi wątpliwości w świetle art. 6b ust. 8 ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, zgodnie z którym Agencja udziela pomocy finansowej w drodze umowy, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Ponadto w myśl § 17 ust. 1 i 2 umowy wszelkie wątpliwości powstałe w trakcie realizacji projektu oraz związane z interpretacją umowy będą rozstrzygane w pierwszej kolejności w drodze negocjacji pomiędzy stronami, a jeżeli strony nie dojdą do porozumienia, spory będą poddane rozstrzygnięciu przez sąd powszechny, właściwy dla siedziby Instytucji Wdrażającej/Instytucji Pośredniczącej II stopnia. Oznacza to, że przy wykonywaniu powyższej umowy Agencja nie działa w sposób władczy, lecz jako strona umowy. Fakt, iż zawarta przez strony umowa cywilnoprawna dotyczy świadczenia sfinansowanego ze środków publicznych, nie przesądza samo przez się, iż spory z niej wynikłe winny być rozstrzygane w postaci władczego rozstrzygnięcia organu administracji publicznej (postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie: z dnia 10 maja 2016 r., V SA/Wa 767/16 i z dnia z dnia 26 lipca 2012 r., V SA/Wa 1391/12). Powstałe na gruncie umowy spory na tle zwrotu dofinansowania należą więc, co do zasady, do kategorii spraw objętych dyspozycją art. 1 k.p.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 maja 2011 r., II CSK 520/10, z dnia 12 stycznia 2012 r., IV CSK 287/11, z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 164/11, z dnia 11 maja 2012 r., II CSK 545/11).

W świetle powyższego Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż okoliczności faktyczne przedmiotowej sprawy nie uzasadniają tezy o wyłącznie administracyjnym trybie odzyskania przez powodową Agencję środków przekazanych

stronie pozwanej tytułem dofinansowania i wobec treści umowy, a także niespełnienia przesłanek, o których mowa w art. 211 ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych, droga sądowa jest dopuszczalna, co wyklucza możliwość odrzucenia pozwu.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa procesowego w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż nie zasługuje na aprobatę zarzut nierozpoznania istoty sprawy. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd, iż o nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy sąd nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy bądź zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego, uznając bezzasadnie, że nie jest to konieczne z uwagi na istnienie przesłanek materialnoprawnych lub procesowych unicestwiających roszczenie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97 i z dnia 4 sierpnia 1999 r., II CKN 498/99).

Wszelkie inne wady rozstrzygnięcia dotyczące naruszeń prawa materialnego bądź procesowego (poza nieważnością postępowania i zaniechaniem przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości), a więc np. niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, niewłaściwa ocena dowodów czy ewentualna błędna subsumcja nie są równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy, toteż nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2016 r., IV CZ 63/16 i z dnia 13 marca 2013 r., I CZ 12/13). W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy niewątpliwie rozpoznał istotę sprawy, ponieważ rozstrzygnął o żądaniu powódki, wyjaśnił okoliczności faktyczne istotne dla merytorycznego rozpoznania pozwu i zbadał jego materialnoprawne podstawy, szczegółowo odnosząc się do zarzutów podniesionych przez stronę pozwaną. Stanowisko strony skarżącej, negujące prawidłowość oceny dowodów przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie stanowi o wyczerpaniu przesłanki uchylecia orzeczenia, wskazanej w art. 386 § 4 k.p.c., lecz podlega ocenie przez sąd odwoławczy i w razie podzielenia zarzutów apelacyjnych w całości lub w części, może skutkować wydaniem wyroku reformatoryjnego.

Odnosząc się do podniesionej w apelacji kwestii naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej analizy materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, Sąd Apelacyjny uznał ten zarzut za nieuzasadniony. Podejmując rozstrzygnięcie w przedmiocie żądania pozwu i przedstawiając jego pisemne uzasadnienie, Sąd Okręgowy nie dopuścił się bowiem żadnych uchybień w zakresie oceny przeprowadzonych dowodów.

W myśl art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu obraży tego przepisu polega na wykazaniu, przy użyciu argumentów jurydycznych, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a także, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i w wyroku z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CK 17/00). Ocena dowodów oparta na własnym przekonaniu nie oznacza dowolności, bowiem dokonując jej sąd związany jest zasadami logiki i doświadczenia, a wyciągnięte wnioski muszą wynikać z materiału dowodowego. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd orzekający polegać więc może na przekroczeniu wyznaczonej w ten sposób granic swobody oceny dowodów lub na zaniechaniu dokonania wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy i przeprowadzonych dowodów. Oceniając trafność ww. zarzutu apelacyjnego pozwanej Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, zgodnie z którym jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd pierwszej instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzić musi do wniosku, że reguły określające swobodną ocenę dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., nie zostały naruszone przez sąd pierwszej instancji. Wyprowadzone

wnioski są bowiem logiczne, nie stoją w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i mają podstawy w zebranym materiale dowodowym, toteż także zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie jest uprawniony. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej oceny przeprowadzonych dowodów, a swoje stanowisko szczegółowo wyjaśnił i uzasadnił. Twierdzenia apelacji pozwanej w tym zakresie, mające charakter polemiczny i sprowadzające się w istocie do samego zaprzeczenia wnioskowi wywiedzionym przez sąd pierwszej instancji, nie mogą zyskać aprobaty sądu odwoławczego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący bezzasadnie zarzuca sądowi pierwszej instancji przyjęcie ograniczonej wartości dowodowej zeznań wiceprezesa pozwanej spółki. Ocena innowacyjności projektu nie należy bowiem do osoby, która go wprowadzała i która z oczywistych względów nie może zachować obiektywizmu. Dlatego Sąd Okręgowy zasadnie oparł się w tym zakresie na innych dowodach przeprowadzonych w sprawie, w tym m.in. protokołach pokontrolnych i na zeznaniach świadka M. S. (1), wobec którego strona pozwana sformułowała zarzut braku profesjonalizmu niezbędnego do dokonania oceny projektu, nie przeciwstawiając jednak własnych dowodów, przy pomocy których mogłaby wykazać tezę przeciwną. Chybiony jest również zarzut uznania niewiarygodności tych zeznań w odniesieniu do kwestii sfinansowania projektu z kredytów i pożyczek. Jakkolwiek kwestia zadłużenia pozwanej spółki istotnie została przedstawiona w motywach wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, okoliczność powiązania tych długów z realizacją projektu nie została wykazana i w żadnym razie nie może być przedmiotem domysłów sądu orzekającego w sprawie. Tym samym brak jest podstaw do stwierdzenia, że pozwana udokumentowała poniesienie wydatków w wysokości 646.512,50 złotych, a stanowisko sądu pierwszej instancji przedstawione w tym zakresie nie może być uznane za dowolne. Kwestia ta ma jednak znaczenie marginalne, bowiem nie stanowiła ona przesłanki wypowiedzenia łączącej strony umowy. Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego zgodność z regulami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c. ocena nienależytego wykonania umowy z uwagi na uruchomienie serwisu jedynie w wersji beta. Swoje stanowisko w tym przedmiocie sąd pierwszej instancji należycie uzasadnił, w żadnej mierze nie wykraczając poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny tę ocenę podziela. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż powoływanie się na biznesową motywację utrzymywania takiego oznaczenia serwisu musi budzić dodatkowe zastrzeżenia, w kontekście korzystania ze środków publicznych, z uwagi na ewidentny cel, jaki miałby przyświecać pozwanej, zmierzający w istocie do wprowadzenia w błąd użytkowników serwisu co do perspektyw rozwoju serwisu. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił także, iż projekt nie spełniał funkcji portalu społecznościowego. W uzasadnieniu wniosku o dofinansowanie strona pozwana wprost wskazała, iż przyszły serwis ma mieć taki właśnie charakter. Brak funkcji opisanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprawniał do postawienia tezy, iż przesłanka ta nie została spełniona, z tym zastrzeżeniem, iż okoliczność ta nie stanowiła przyczyny rozwiązania umowy, toteż jej stwierdzenie ma znaczenie jedynie uboczne, nie wpływające bezpośrednio na treść rozstrzygnięcia. To samo dotyczy ustaleń sądu pierwszej instancji odnoszących się do wskaźników dotyczących liczby użytkowników oraz nowych klientów, których spełnienie nie zostało zakwestionowane przez stronę powodową i nie legło u podstaw dokonanego wypowiedzenia, a tym samym nie rzutuje na skuteczność dokonanego wypowiedzenia, a w konsekwencji zasadność żądania zwrotu dofinansowania. Wobec braku stosownych dowodów w postaci umów, rachunków, czy listy płac, Sąd Okręgowy prawidłowo natomiast ocenił naruszenie przez beneficjenta obowiązku organizacji dwóch nowych miejsc pracy. Zatrudnienie członków zarządu pozwanej spółki, jakkolwiek nie zostało umownie wyłączone, budzi poważne zastrzeżenia, toteż sąd pierwszej instancji miał pełne podstawy, aby wyprowadzić wniosek, iż w ten sposób doszło do naruszenia § 12 ust. 2 umowy. Nie ma przy tym racji skarżący kwestionując zakwalifikowanie tego wydatku jako zakupu usług, bowiem praca koordynatora projektu stanowiła jednocześnie świadczenie usług na rzecz spółki. W tym stanie rzeczy bez znaczenia jest okoliczność, iż w treści wniosku dwa nowe miejsca pracy zostały oznaczone jako „Prezes, Wiceprezes”, bowiem tezie o ich przeznaczeniu dla konkretnych osób przeczy fakt zorganizowania konkursu na to stanowisko, w którym – jak twierdzi strona pozwana – uczestniczyły trzy osoby. Nie może być również wątpliwości co do zasadności wniosku Sądu Okręgowego dotyczącego faktycznego nieosiągnięcia wskaźnika „wzrostu sprzedaży e-usług” do kwoty 95.500 złotych. Zakwestionowana przez powodową Agencję sprzedaż powierzchni reklamowej jednemu tylko podmiotowi - spółce (...), w której większościowy pakiet udziałów posiadał M. S. (2), za kwotę 96.000 złotych, nosi cechy pozorności i służyć miała formalnemu wykazaniu osiągnięcia celu projektu. Prawidłowa jest także ocena materiału dowodowego w zakresie okoliczności dotyczącej nieuzupełnienia wniosków o płatność. W tym zakresie, bogata korespondencja

między stronami stanowi wystarczające potwierdzenie tezy, iż dokonując takiego ustalenia sąd pierwszej instancji nie przekroczył zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Reasumując powyższe, uznać należy, iż zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. nie został przekonująco umotywowany i nie może skutkować weryfikacją oceny dowodów przedstawionej w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i zmianą dokonanych w prawidłowy sposób ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma racji skarżący formułując zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Według tego przepisu sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Granice wyrokowania wyznacza zatem żądanie powództwa, które determinowane jest przez jego treść i podstawę faktyczną żądania. W związku z tym należy przyjąć, że sąd nie mógłby uwzględnić roszczenia strony powodowej na innej podstawie niż podstawa faktyczna wskazywana przez powoda w pozwie i w toku postępowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005 r., II CK 556/04 i z dnia 24 maja 2007 r., V CSK 25/07). W piśmiennictwie wskazuje się, że podstawę faktyczną żądania trzeba traktować jako określony kompleks faktów (twierdzeń o tych faktach), który podlega weryfikacji przez sąd w toku postępowania. Sąd dokonuje kwalifikacji prawnej tej podstawy faktycznej i musi przy tym wziąć pod uwagę wszystkie miarodajne dla niej normy prawa materialnego, chyba że w danej sytuacji przepis ogranicza zakres kognicji sądu tylko do zbadania żądania pod kątem określonej podstawy prawnej (por. K. Weitz, Związanie sądu granicami żądania w procesie cywilnym (w:) Aurea Praxis Aurea Theoria, Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, Warszawa 2011, t. I s. 679). Sąd Apelacyjny pogląd ten aprobuje. Samo pojęcie żądania określa art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., stanowiąc, że pozw powinien m.in. zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Wypełniając wymaganie ustanowione w tym przepisie, w pozwie powód sprecyzował żądanie oraz uzasadniające je okoliczności faktyczne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 czerwca 2016 r., I ACa 581/15).

W przedmiotowej sprawie elementy podstawy faktycznej powództwa zostały przedstawione w pozwie i załączonych do niego dokumentach. Wynika z nich, że strona powodowa dochodzi zapłaty za podstawie weksla stanowiącego zabezpieczenie umowy o dofinansowanie, której pozwana spółka nie wykonała w sposób prawidłowy i która została wypowiedziana z przyczyn określonych w piśmie z dnia 29 lutego 2012 r. Uwzględniając powództwo i zasądzając kwotę dochodzoną pozwem, Sąd Okręgowy nie wyszedł poza granice wytyczone w art. 321 k.p.c. Wskazanie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku na okoliczność niewykonania umowy także w aspekcie innych wskaźników niż te, które legły u podstaw wypowiedzenia, nie zdeterminowało treści rozstrzygnięcia i nie spowodowało wydania orzeczenia o innym roszczeniu aniżeli zgłoszone przez powoda (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, I ACa 297/16).

W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż żadne z opisanych w apelacji naruszeń procedury cywilnej nie stały się udziałem sądu pierwszej instancji, co czyni bezzasadnymi zarzuty podniesione w tym zakresie w apelacji strony pozwanej. Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa materialnego Sąd Apelacyjny stwierdził, iż stanowisko skarżącego nie zasługuje na uwzględnienie.

W szczególności brak jest podstaw do formułowania wniosku o sprzeczności zaskarżonego wyroku z art. 353¹ k.c. Ogólna, wolna od jakiegokolwiek uzasadnienia, teza apelacji, iż sąd pierwszej instancji nie zastosował tego przepisu i uznał, że „wszelkie konsekwencje obciążają jedynie pozwaną” uniemożliwia odniesienie się przez sąd odwoławczy. W tym stanie rzeczy należy poprzestać na stwierdzeniu, iż strona skarżąca nie przedstawiła argumentacji, która uzasadniałaby nie tylko twierdzenie o celowości stosowania tego przepisu w okolicznościach przedmiotowej sprawy, ale także zarzut naruszenia zasady swobody umów.

Zawierając umowę o dofinansowanie beneficjent przedstawił weksel in blanco stanowiący zabezpieczenie roszczeń wynikających z tej umowy. Zgodnie z deklaracją wekslową remitent mógł wypełnić weksel na kwotę odpowiadającą wysokości dofinansowania do projektu, powiększoną o odsetki jak od zaległości podatkowych, liczone od dnia przekazania środków na konto beneficjenta do dnia zwrotu. W odniesieniu do kwestii poprawności wystawienia weksla pod względem formalnym strona pozwana nie zgłosiła żadnych zarzutów. Skutkiem upadku umowy jest

obowiązek rozliczenia spełnionych świadczeń. Zasadą jest zwrot otrzymanego świadczenia, co wynika z art. 410 § 2 k.c. czy art. 395 § 2 k.c. Jednak strony kwestię tę wyraźnie uregulowały w § 14 umowy wskazując, iż w razie jej rozwiązania m.in. w opisanym wyżej trybie beneficjent będzie zobowiązany do zwrotu dofinansowania w terminie 30 dni z odsetkami jak od zaległości podatkowych liczonymi od dnia postawienia środków do jego dyspozycji. Takie postanowienie umowne, stanowiące podstawę żądania pozwu, należy ocenić jako dopuszczalne w granicach swobody umów, czego strona pozwana nie zakwestionowała.

Obowiązujące w okresie programowania na lata 2007-2013 - a tego okresu dotyczy rozpatrywana sprawa - rozporządzenie Rady (WE) nr 1083/2006 z dnia 11 lipca 2006 r. ustanawiające przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności i uchylające rozporządzenie (WE) nr 1260/1999 (Dz.Urz.UE.L 210 z 31.07.2006 r., s. 25-78) nałożyło na państwa członkowskie odpowiedzialność za zarządzanie programami operacyjnymi i ich kontrolę, w szczególności obowiązek podjęcia działań polegających na zapobieganiu, wykrywaniu i korygowaniu nieprawidłowości oraz odzyskiwaniu kwot nienależnie wypłaconych wraz z odsetkami z tytułu zaległych płatności (art. 70 ust. 1 lit. b rozporządzenia nr 1083/2006). W tym stanie rzeczy, czynności podejmowane przez powodową Agencję w celu odzyskania środków przekazanych stronie pozwanej tytułem dofinansowania do projektu stworzenia serwisu internetowego R..pl, należy uznać za uzasadnione. Wobec stwierdzenia, że pozwana spółka nie w pełni wywiązała się z obowiązków określonych w umowie z dnia 19 sierpnia 2009 r. wystąpiły wynikające z tej umowy przesłanki do jej rozwiązania, a w konsekwencji zażądania zwrotu przekazanych środków. Okoliczności te ustalił i wyjaśnił Sąd Okręgowy, zaś zarzuty apelacyjne z tym związane zostały ocenione jako niezasadne.

W tym stanie rzeczy zarzut związany z art. 57 ww. rozporządzenia Rady (WE) nr 1083/2006 musi być uznany za chybiony, zważywszy na fakt, iż regulacja ta nie została zastosowana, wobec przyjęcia przez sąd pierwszej instancji, że beneficjent nie zrealizował niektórych celów projektu, toteż niedochowanie obowiązku jego trwałości stanowiło jedynie konsekwencję wcześniejszych uchybień, które nie zostały wyeliminowane w okresie, w którym trwałość projektu powinna być zachowana.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację strony pozwanej i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).

SSA Jolanta de Heij – Kaplińska SSA Dorota Markiewicz SSO (del) Bernard Chazan